

Szatan w Medziugorie?

23 sierpnia 2014

Data publikacji: 08.11.2008

Mija już 27 lat odkąd po raz pierwszy w bośniackim Medziugorie szóstka wizjonerów spotkała się z „Gospą” – Matką Boską. Objawienia trwają do dziś, zaś wizjonerów poddawano nieraz różnego rodzaju badaniom. Jednak według kościoła objawienia w Medziugorie uznane są za pułapkę Szatana. Dlaczego? Rosyjski badacz M.Gersztejn wskazuje na wiele analogii między zjawiskiem w Bośni a opowieściami o kontakcie z domniemanymi istotami pozaziemskimi...

Od dnia 24 czerwca 1981 roku bośniackie miasto Medziugorie regularnie nawiedza „Gospa”. Tamtego dnia na wzgórzu za kościołem grupa dzieci ujrzała dziwną postać (najpierw ujrzały ją dwie dziewczynki – Mirjana Dragićević oraz Iwanka Iwanković, które zaobserwowały słup dymu na wzgórzu). Zjawisku temu towarzyszyła obserwacja NOL. Sama „Matka Boska” – kobieta w wieku 18-20 lat pojawiła się niespodziewanie nad ziemią .

Oprócz dzieci postaci nikt więcej nie wiedział. Uważano to wówczas za cud, a do miejsca, gdzie dziś corocznie przybywają miliony, ciągnęły dziesiątki tysięcy ludzi. Dzieci jednak nie tylko widziały kobiecą postać, ale i rozmawiały z nią. Robią to do dziś, już jako dorośli, a „Dziewica Maryja” pojawia się nie tylko tam, gdzie za pierwszym razem, ale wszędzie, gdzie pojawiają się owi „kontaktowcy”.

BÓL, KTÓREGO NIE BYŁO

Jeśli wierzyć świadkom, pojawiająca się na ich oczach wizja jest trójwymiarowa i szczegółowa. Postać wydaje się być jak żywa. Otacza ją jasność, której intensywność nie zależy od zewnętrznego oświetlenia. Wszystkie obiekty rozmieszczone między „zjawą” a wizjonerami dla celów eksperymentu (nawet kartonowe płyty mające zasłaniać im widok), wydają się po

prostu nie istnieć.

Wizjonerów, gdy byli młodszy odwiedził belgradzki psychiatra dr Stopar Ludwik. Włączyli się w to także neurologi. Elektroencefalogram uzyskany w czasie wizji od Marii i Iwana wskazał na obecność rytmu beta, który pojawiał się na przemian z falami alfa w sposób charakterystyczny dla stanów odprężenia i medytacji.

Liczne testy przeprowadzone zostały też przez francuskiego okulistę Jacquesa Fillipo. Naukowcy badali reakcje źrenic wizjonerów na światło, zarówno po, jak i w czasie wizji. Odkryli, że w czasie wizji odruch ten nie występuje u nich – kierowane bezpośrednio do oka światło nie sprawiało, że zwężały się ich źrenice, co normalnie ma miejsce. Wizjonerzy w czasie transu prawie nie mrugali też oczyma. Wszyscy z nich również wpatrywali się w jedno i to samo miejsce

Laryngolodzy z kolei orzekli, że kiedy obserwatorzy wizji poruszali ustami, czytając modlitwy, ich struny głosowe drżały. Kiedy jednak rozmawiali z „Maryją” dokładnie w ten sam sposób nimi poruszając, struny głosowe jakby wyłączały się. Wszelkie próby zapisu „konwersacji” przy pomocy wysoce czułych mikrofonów nie dawały rezultatów. Na miejsce nie ściągnięto jednak osób niesłyszających, które potrafią czytać z ruchu warg.

We wrześniu 1985 roku włoscy naukowcy potwierdzili, że dzieci w czasie wizji nie odczuwają bólu i nie odbierają sygnałów z zewnątrz, choć ich organy działają normalnie. Włosi wykluczyli możliwość oszustwa czy też nieświadomego kłamstwa wytworzonego wskutek działania czynników psychopatologicznych. Świadkowie nie symulowali, jednak zjawisko wydawało się być niemożliwe do wyjaśnienia z naukowego punktu widzenia – stwierdził prof. Ligi Fridgerio.

Oświadczenia istoty przekazane wizjonerom zawierają mówiąc krótko, wezwanie do pokuty, pokoju, wiary i modlitwy. Co więcej, są także bardzo monotonne. Porównując jedno z drugimi

(nawet tymi znacznie starszymi), nie zauważymy między nimi fundamentalnych różnic.

10 TAJEMNIC

„Dziewica Maryja” obiecała ujawnić dzieciom 10 sekretów, które będą mogły ujawnić tylko za jej pozwoleniem. Mirjana Dragičević poznała swój ostatni, 10 sekret, 25 grudnia 1982. Cały „zestaw” sekretów otrzymała także Ivanka Iwanković. Reszta wciąż czeka na ich uzupełnienie, nadal widując „Gospę”. Nie ujawniono treści wszystkich z nich. Jednakże ksiądz Tomislav Vlasić dowiedział się po rozmowach z Mirjaną, że świat otrzyma trzy ostrzeżenia, zaś na wzgórzu pojawi się znak, który ma być czytelny dla wszystkich.

Iwanka – jedna z wizjonerek, w czasie naukowego testu. Reakcja Watykanu na objawienia w Medjugorje była natychmiastowa i ostra. O. Sławomir Cenckiewicz objaśnił, że „dziewica” wygłaszała mowy niezgodne z wiarą katolicką. Dla przykładu, 24 lipca 1982 roku na przekór dogmatowi mówiącemu o zmartwychwstaniu ciał, Maryja powiedziała, że „po śmierci ciało znika z Ziemi, poddaje się rozkładowi i już nigdy nie powróci. Człowiek otrzyma nowe, zmienione ciało.” Ostatecznie bp. Andrea Gemma nazwał Medjugorje pułapką Szatana, który podszywa się tam pod Matkę Boską, zaś mieszkańcy zbijają na pielgrzymach skażone grzechem pieniądze. Wkrótce kongregacja ds. nauki i wiary uznała Medjugorje za przeciwieństwo objawień fatimskich.

WINNI

Niektóre cechy „wizji” i „znaków” z bośniackiego objawienia dadzą się porównać ze zjawiskami towarzyszącymi manifestacjom UFO. Tysiące ludzi widywało kule, dyski i promienie świetlne nad Medjugorje. Ale trans, w który zapadali wizjonerzy pozwala porównać ich nieco do osób, które zostały rzekomo „uprowadzone” przez istoty pozaziemskie. Stali oni lub

siedzieli, bezgłośnie „mówiąc” z kimś niewidocznym. Co więcej, wytrącenie ich z tego stanu wydawało się niemożliwe. Osoby uprowadzane rzekomo przez istoty pozaziemskie nie odczuwają także w pełni bólu i nie reagują na zewnętrzne bodźce.

Do podobnych sytuacji może dojść w różnych okolicznościach. Ludzie, którzy ich doświadczyli twierdzą czasem, że przebywali na pokładzie UFO i mieli kontakt z ich pasażerami. Wiele wysiłku wymaga przekonanie ich, że było inaczej. Niektórzy ufolodzy stwierdzili wręcz, że wszelkie wzięcia to nic więcej jak iluzja. Zdarzały się jednak przypadki, kiedy w ciałach „porwanych” odnajdowano coś dziwnego – implanty. Innymi słowy, nie wszystko jest takie proste w związku z tym zagadnieniem.

To wyjaśnienie uwzględniające pozaziemskie korzenie zjawiska w Medziugorie. Czy możliwe jest, że przedstawiciele stojącej po drugiej stronie inteligencji najpierw „dostroili” sześcioro dzieci do odbioru zjawiska, poddając je zabiegom, o których mówią inni świadkowie uprowadzeń, którzy otrzymali odbierające sygnały mikroskopijne „implanty”? Dla dzieci czas, w którym zostały poddane tej procedurze mógł zdać się tylko chwilą wyrwaną z życiorysu.

Następnie przychodzi kolej na ostateczne dostrajanie ich mózgów na potrzeby odbioru doznań niewidocznych dla innych. Nie potrzeba tu zatem bezpośredniego kontaktu, jednak obiekty (widziane także przez innych odwiedzających wzgórze), pozostają względnie blisko. Błyski, promienie oraz „ogniste kule” widywane w czasie tego okresu były wynikiem dostosowywania dzieci do kontaktu. Potem, wraz z nawiązaniem się tej formy „kontaktu” i ustabilizowaniem jej, przesyłowi sygnału nie przeszkadzały nawet celowo wprowadzane blokady. Dzieci – wizjonerzy otrzymywali wciąż jeden i ten sam obraz, który został stworzony i przesłany z zewnątrz do ich mózgów. Jeśli uczonym udałoby się odizolować dzieci od pola elektrostatycznego w tzw. klatce Faradaya, być może udałoby się zablokować sygnał.

Zagadką pozostaje religijna natura wizji, która odróżnia ją od doświadczeń innych uprowadzonych. Czy mają one jednak coś wspólnego z wiarą? Jeśli jednak założyć, że manifestacje pozaziemskej inteligencji przyczyniły się do powstania religii (która to idea pojawiła się w latach 60-tych), wszystko wydaje się mieć pewien sens.

Autor: Michaił Gersztejn

Źródło oryginalne: Komsomolskaja Prawda

Źródło polskie: [Infra](#)

OD REDAKCJI NPN

Jak patrzeć zatem na sprawę tzw. objawień? W tekście poświęconym wydarzeniom w Fatimie ukazaliśmy z jednej strony, jakim manipulacjom ze strony Kościoła podlegają a także, że są pewnym zjawiskiem anomalnym, niekoniecznie o naturze religijnej, gdyż taki ich odbiór pozostaje subiektywnym odczuciem wizjonerów czy osób wierzących w objawione prawdy. Wszystkim zainteresowanym kościelnym machinacjom związanym z objawieniami w Fatimie, jak i nieznanym obliczem tego fenomenu polecamy artykuł [„Fatima inaczej”](#).